

Tadeusz Wolsza

<https://orcid.org/0000-0002-4652-2838>

Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla PAN

## Biografia człowieka, który „powinien wykonywać władzę prezydencką lub marszałkowską”\*

**Abstrakt:** Omawiana książka dotyczy najważniejszego okresu życia Władysława Siła-Nowickiego, prawnika i oficera Wojska Polskiego, który walczył w kampanii polskiej we wrześniu 1939 r. oraz w strukturach Armii Krajowej. Po wojnie podjął współpracę z drugą konspiracją, a od 1948 do 1956 r. był więźniem politycznym.

**Słowa kluczowe:** Armia Krajowa, kampania polska, Stronnictwo Pracy, więziennictwo, Władysław Siła-Nowicki, Wojsko Polskie, Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”.

**Abstract:** The discussed book concerns the most crucial period in the life of Władysław Siła-Nowicki, a lawyer and officer of the Polish Army, who fought in the Polish Campaign in September 1939 and in the structures of the Home Army (Armia Krajowa). After the war, he started cooperating with the so-called second conspiracy and was a political prisoner from 1948 to 1956.

**Keywords:** Home Army, AK, Polish Campaign, Labour Party, SP, prison service, Władysław Siła-Nowicki, Polish Army, “Freedom and Independence” Association, WiN.

Władysław Siła-Nowicki był w najnowszej historii Polski jedną z co najmniej kilkudziesięciu postaci, która całe swoje życie poświęciła walce o niepodległość i demokrację. Robił to w latach drugiej wojny światowej, w powojennym okresie

---

\* Ewa Rzeczkowska, *Władysław Siła-Nowicki. Żołnierz i konspirator 1939–1956*, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2021, ss. 541, ilustracje.

sowietyzacji kraju oraz w Polsce pod rządami komunistów. Dość wskazać, że w latach 1939–1945 walczył w mundurze oficera Wojska Polskiego w kampanii polskiej, potem włączył się do konspiracji niepodległościowej jako działacz polityczny oraz żołnierz Armii Krajowej (dalej: AK), a po wojnie pozostał w strukturach konspiracyjnych. Podjął współpracę ze Zrzeszeniem „Wolność i Niezawisłość” (dalej: WiN), a ponadto współorganizował na szczeblu lokalnym Stronnictwo Pracy (dalej: SP). Już tylko z tego powodu zasługiwał na biografię, a przecież powojenna konspiracja, zakończona wieloletnim pobytom w więzieniu, nie stanowiła kresu jego aktywności politycznej i zawodowej. Po opuszczeniu zakładu karnego pracował jako adwokat od drugiej połowy lat pięćdziesiątych do osiemdziesiątych. Choć był permanentnie inwigilowany przez Służbę Bezpieczeństwa, reprezentował w sądzie kolegów z konspiracji, działaczy opozycji demokratycznej oraz uczestników protestów w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (dalej: PRL). Nieprzypadkowo więc często prezentowany był jako legenda polskiej adwokatury. Bez powodzenia kandydował w wyborach parlamentarnych w 1989 i 1991 r., a zamierzał też wystartować w wyborach prezydenckich w 1990.

Bogata biografia Władysława Siła-Nowickiego wymagała szeroko zakrojonej kwerendy bibliotecznej i archiwalnej. Dr Ewa Rzeczkowska, adiunkt w Instytucie Historii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II (dalej: KUL), wywiązała się z tego zadania celująco. Bez cienia wątpliwości mogę skonstatować, że baza źródłowa jest wizytówką pracy. Autorka odwołała się do materiałów z Archiwum Akt Nowych, archiwów Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie, Lublinie i Warszawie, Centralnego Archiwum Wojskowego w Warszawie, archiwów państwowych w Kielcach i Lublinie, Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego, Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego (Gabinetu Rękopisów), Biblioteki Uniwersyteckiej KUL (Sekcji Rękopisów) oraz zbiorów prywatnych, m.in. rodziny Siła-Nowickich. Szeroko uwzględniła również publicystykę z prasy regionalnej i centralnej. Wykorzystała kilkanaście pamiętników, wspomnień i wywiadów, w tym współwzięniów, kolegów z konspiracji oraz działaczy politycznych (m.in. Zdzisława Brońskiego „Uskoka”, Mariana Gołębiewskiego, Antoniego Hedy „Szarego”, Jana Hoppego, Władysława Minkiewicza, Józefa Szostaka i Jerzego Woźniaka oraz gen. Józefa Hallera, Karola Popiela i Konrada Sieniewicza). Dotarła wreszcie do bogatej literatury przedmiotu z zakresu historii politycznej Polski, obejmującej okres dwudziestolecia międzywojennego, lata drugiej wojny światowej oraz dzieje Polski Ludowej i PRL. Chciałbym w tym miejscu szczególnie wyróżnić dociekliwość Autorki w poszukiwaniu informacji na temat Władysława Siła-Nowickiego rozproszonych w literaturze przedmiotu. O ile się nie mylę, nie pominęła ani jednej kluczowej pracy. Nieliczne luki w tym zakresie, na które zwróciłem uwagę w dalszej części rozważań, dotyczyły najczęściej spraw ogólnych lub dogmatycznych i nie zaważyły na znaczeniu omawianej tu publikacji.

Autorka zawężyła spojrzenie na losy tytułowego bohatera do lat 1939–1956, czytelnie informując, że w zakresie jej zainteresowań znalazł się tylko ten okres, w którym Marian Władysław Siła-Nowicki (przez całe dorosłe życie używał drugiego imienia) był żołnierzem i konspiratorem. Biorąc pod uwagę jego lata życia (1913–1994), łatwo zauważyć, że nie jest to pełna biografia. Myliłby się jednak czytelnik, sądząc, że pracowniczka naukowa KUL zaniechała omówienia losów Siła-Nowickiego przed wybuchem drugiej wojny światowej. Uznała za jak najbardziej zasadną prezentację rodziny bohatera książki na przestrzeni dziejów, czyli w XIX i XX stuleciu. Argumentuje przy tym, że nie sposób szczegółowo przedstawić omawianej postaci od 1939 r. z pominięciem domu rodzinnego w Wylągach oraz kulisów wychowania i edukacji. Nie trudno się zorientować, że to właśnie rodzice – Antonina i Aleksander oraz najbliżsi ukształtowali i poglądy, i postawy Władysława Siła-Nowickiego. To oni również nie szczędzili środków na jego solidne wykształcenie (gimnazjum im. Jana Śniadeckiego w Kielcach oraz Wydział Prawa Uniwersytetu Warszawskiego). W trakcie studiów należał do Akademickiego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej i Koła Prawników UW. Dwunastomiesięczną służbę wojskową odbył w słynnej Szkole Podchorążych Rezerwy w Grudziądzu oraz w 22 Pułku Ułanów Podkarpackich w Brodach. Dla bohatera pracy nie był to tylko obowiązek, ponieważ marzył o kawalerii. Jak podkreśliła Autorka, „[d]la Siła-Nowickiego rozpoczęcie służby wojskowej było spełnieniem jego dziecięcych marzeń, ale też kontynuacją rodzinnej tradycji ułańskiej. Było też wyróżnieniem, ze względu na chwalebny historię polskiej kawalerii, którą chciał współtworzyć” (s. 105). Nawiązała tu do wydarzeń wojny polsko-bolszewickiej 1919–1921 r. i walki Aleksandra Siła-Nowickiego w składzie brygady jazdy ochotniczej pod komendą mjr. Feliksa Jaworskiego. Szlak bojowy oddziału znaczyły m.in. zdobycie Radzyna Podlaskiego i zwycięska bitwa pod Kąkolewnicą. Po zakończeniu służby wojskowej rozpoczął aplikację adwokacką w Warszawie, a jednocześnie pracował w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz w wywiadzie Korpusu Ochrony Pogranicza.

Najważniejsze rozdziały ocenianej pracy Autorka poświęciła służbie bohatera w Wojsku Polskim w okresie kampanii polskiej 1939 r. oraz w strukturach pierwszej konspiracji. Dość w tym miejscu zauważyć, że ppor. Władysław Siła-Nowicki rozpoczął wojnę w 6 Pułku Strzelców Konnych im. Hetmana Wielkiego Stanisława Żółkiewskiego w Żółkwi, a swój udział w walkach zakończył 19 września w Starym Otwocku. Ranny w przedramię, cudem uniknął niewoli. Bohater pracy tak skomentował przebieg wydarzeń: „[...] kampania wrześniowa, w której przecież wykazaliśmy tyle bohaterstwa, oszałamiała błyskawicznością naszej klęski...” (s. 141). Podał również krytyce zapewnienia przywódców o potęgę państwa, „które miało nie dać wrogom «nie tylko płaszczą, ale nawet guzika od płaszczą»” (s. 141). W dalszej części rozważań Autorka przybliżyła zaangażowanie Siła-Nowickiego w działalność konspiracyjną. Sprawa dotyczyła tajnych struktur Unii Społecznej Organizacji Samoobrony (dalej: USOS) oraz

finansowanego przez Delegaturę Rządu na Kraj Instytutu Europy Środkowej, w którym był wykładowcą. Po rozwiązaniu USOS jej członkowie zasilili szeregi SP oraz AK. Byli unioniści, znaleźli się w SP, stali się w pewnym sensie elitą Polskiego Państwa Podziemnego. Niektórzy z nich, będąc już w gronie tzw. grubej czwórki, konspirowali w Krajowej Reprezentacji Politycznej, a później w Radzie Jedności Narodowej, czyli podziemnym parlamencie Polski Walczącej. Ewa Rzeczkowska ustaliła, że Władysław Siła-Nowicki był szefem Wydziału Organizacyjnego Głównej Komisji Walki Cywilnej, którego pracami kierował Stefan Korboński<sup>1</sup>. Jeśli zaś chodzi o służbę bohatera pracy w AK, to znalazł się w „Referacie 999”, czyli kontrwywiadzie. Komórka ta zajmowała się informowaniem Komendy Głównej (dalej: KG) AK o politycznej i wojskowej działalności komunistów. W ramach „Korwety” pracował jako referent w sekcji prasowej „L”. Na podstawie literatury przedmiotu oraz dokumentacji z Archiwum Akt Nowych Autorka doszła do wniosku, że jego zajęcia konspiracyjne polegały na przeglądaniu prasy lewicowej i materiałów przekazanych z Biura Informacji i Propagandy KG AK oraz Delegatury Rządu na Kraj. Dysponował również, na co zwróciła uwagę, własnymi źródłami prasowymi. Dzieje „Korwety” doczekały się już kilku opracowań, a informacje o niektórych czytelnik odnajdzie w recenzowanej monografii. Pragnę jedynie zweryfikować wskazówkę, że praca pt. „Korweta”. *Referat 999 Wydziału Bezpieczeństwa i Kontrwywiadu Oddziału II Komendy Głównej Armii Krajowej* (z cennym studium Waldemara Handkego pt. *Struktura i zawartość raportów „Korwety”. Przyczynek do wiedzy polskiego podziemia niepodległościowego na temat komunistów*) dostępna jest w internecie, ale ujrzała też światło dzienne w 2020 r. staraniem Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego<sup>2</sup>. Moim zdaniem Ewa Rzeczkowska zbyt skromnie odwołała się do ustaleń Handkego w kontekście charakteru pracy „Korwety” oraz ludzi zaangażowanych w działalność konspiracyjną. Oprócz pracy w „Referacie 999” Władysław Siła-Nowicki wykazywał się aktywnością w strukturach warszawskiego Kedywu. Adiunkt z KUL zauważyła, że w tej chwili trudno doprecyzować liczbę akcji bojowych, w których uczestniczył. Wskazała m.in. na likwidację agenta Gestapo Adolfa Goeringa oraz uczestnictwo w kilku transportach broni. Działalność ta nie wyczerpuje jednak tematu konspiracji wojennej. W 1944 r. Siła-Nowicki uczestniczył bowiem w powstaniu warszawskim jako dowódca plutonu. Walkę zakończył 18 sierpnia z powodu ciężkiej rany. Po kapitulacji powstania jako osoba cywilna znalazł schronienie w obozie przejściowym w Pruszkowie, a następnie dotarł do rodziny w Podkowie Leśnej. Ewa Rzeczkowska podniosła jeszcze inne interesujące

<sup>1</sup> Nazwisko Władysława Siła-Nowickiego nie pojawiło się we wspomnieniach szefa Komisji Walki Cywilnej. S. Korboński, *W imieniu Rzeczypospolitej...*, Warszawa 2009.

<sup>2</sup> W. Handke, *Struktura i zawartość raportów „Korwety”. Przyczynek do wiedzy polskiego podziemia niepodległościowego na temat komunistów*, w: „Korweta”. *Referat 999 Wydziału Bezpieczeństwa i Kontrwywiadu Oddziału II Komendy Głównej Armii Krajowej*, Warszawa 2020.

zagadnienie dotyczące 63 dni powstańczych. W „Tygodniku Warszawskim” z 1947 r. odnalazła kilka artykułów na temat powstania warszawskiego podpisanych przez bohatera książki fikcyjnym nazwiskiem Marian Władysław Lis. Wyłowiła z tych rozważań szereg interesujących przemyśleń, cennych – bo zaproponowanych przez uczestnika wydarzeń, oficera AK, który w kluczowej konstatacji stwierdził, że powstanie było epizodem w dziejach drugiej wojny światowej: „Walki powstańcze nie zmieniły kierunku ani tempa wojny, ani jej losów. Niemcy przegraliby tę wojnę niezależnie od tego, czy powstanie wybuchłoby, czy gdyby się w ogóle nie odbyło” (s. 216). Autorka zauważyła jednocześnie, że bohater jej pracy nie wnikał w ocenę działań politycznych podejmowanych przed walką i w jej trakcie. Nieco dalej stwierdziła zaś, że „powstanie było dla niego świadectwem bohaterstwa przeciętnego człowieka, który w odpowiednich warunkach potrafił się wyzbyć przeciętnego tchórzostwa, egoizmu i okazał zdolności do czynów nadludzkich” (s. 217). Za udział w walkach Władysław Siła-Nowicki został odznaczony Krzyżem Walecznych i awansem do stopnia porucznika.

Kolejny rozdział pracy traktuje o konspiracji powojennej. W tej części rozważań pojawiły się również wątki dotyczące rodzinnych Wylağ, które po interwencji Ignacego Dzierżyńskiego (rodzonego brata Feliksa) nie zostały objęte reformą rolną. Warto już w tym miejscu zasygnalizować, że członkowie rodziny Dzierżyńskich, oczywiście z uwagi na znaczenie Feliksa w bolszewickiej hierarchii, odgrywali ważną rolę w życiu Władysława Siła-Nowickiego i jego najbliższych. W tej konkretnej sprawie Autorka zauważyła:

Nazwisko Dzierżyński zapewne wiele znaczyło w realiach ówczesnej Polski. Siła-Nowicki wspominał być może autentyczną historię o czerwoarmieście usiłującym ściąć brzozę rosnącą na terenie majątku w Wylağach, za którą od miejscowego chłopca mógłby kupić litr bimbru. Żołnierz miał wówczas usłyszeć: „Czy wiesz, kto tam – tu wskazano w kierunku wylağowskiego dworu – mieszka? Dzierżyński!” Spragniony żołnierz porzucał natychmiast swoje narzędzia i w milczeniu lub też mamrocząc pod nosem tak bogate w pięknej mowie rosyjskiej niecenzuralne słowa, oddalał się pośpiesznie, odstępując od zamiaru zubożenia wylağowskiej flory (s. 220).

Ewa Rzeczkowska przedstawiła następnie, dodając słusznie dużą porcję szczegółów, powiązania rodzinne z Dzierżyńskimi, z konkluzją, że po raz pierwszy uratowały życie Władysławowi już w styczniu 1945 r., kiedy razem z siostrą zostali aresztowani w Korytnicy przez NKWD. W trakcie przesłuchania to właśnie siostra od razu zakomunikowała Rosjanom, że są spokrewnieni z bratem Feliksa. To nazwisko otwierało wszystkie drzwi, nawet te zakratowane w więzieniach i obozach NKWD. Rozbudowany na łamach całej pracy wątek koligacji rodzinnych z Dzierżyńskimi to cenne uzupełnienie dotychczasowego stanu badań.

W 1945 r., jeszcze w ostatnich tygodniach wojny działacze SP rozpoczęli rozmowy w sprawie reaktywowania partii. Decyzja o dekonspiracji zapadła

20 V 1945 r. W lipcu z emigracji wrócił do kraju lider partii Karol Popiel. Bohater recenzowanej książki uczestniczył w pracach organizacyjnych zarówno w 1945, jak i 1946 r., występując pod pseudonimem „Stefan”. Autorka przywołała w tej części rozważań fragment jego wspomnień:

Początek 1946 r. był to – można powiedzieć okres burzy i naporu. Zdawało się, że może powstać niezależna organizacja polityczna, że jest szansa na osiągnięcie w Polsce jakiegoś pluralizmu. Wszystko zależało oczywiście od tego, jaki będzie wynik wyborów, do których władze, orientując się w swojej sytuacji w społeczeństwie, przygotowywały się bardzo starannie. Także i my byliśmy aktywni (s. 229).

Oprócz przedstawionego wyżej spojrzenia bohatera książki na pierwsze miesiące po zakończeniu działań wojennych warto byłoby zwrócić uwagę na fakt, że komuniści w Polsce dysponowali już wiedzą, jak przebiegały wybory parlamentarne np. na Węgrzech. Tam w listopadzie 1945 r. opozycyjna wobec komunistów Niezależna Partia Drobnych Rolników uzyskała ponad 57 proc. głosów przy 17 proc. dla komunistów. To był czytelny sygnał, jaki z Budapesztu dotarł m.in. do Bukaresztu, Pragi, Sofii i Warszawy. Wynik węgierskich wyborów wytyczył kierunek działalności dla komunistów oraz resortu bezpieczeństwa<sup>3</sup>. Nie były więc dziełem przypadku wydarzenia, których Polska stała się widownią w czerwcu 1946 r. i styczniu 1947. Warto w tym miejscu prześledzić zachowanie Władysława Siła-Nowickiego. Najkrócej można je określić jako rozsądne i wyważone. W marcu 1946 r. urlopował się z aktywności podziemnej i zaangażował w legalne prace w SP, „zachowując w tajemnicy swoją «podziemną twarz»” (urlop ten trwał do lipca 1946 r., gdy z kraju wyjechał Karol Popiel)<sup>4</sup>. Najkrócej można powiedzieć, że o ile MBP poszukiwało tajemniczego „Stefana”, o tyle przez jakiś czas nie był on identyfikowany z bohaterem książki.

Badaczka dziejów najnowszych zarysowała sytuację polityczną na Lubelszczyźnie, która mogła istotnie wpływać na wynik zarówno w głosowaniu ludowym, jak i w wyborach parlamentarnych. Jeśli chodzi o referendum, to kierownictwo SP zaleciło swoim członkom i sympatykom głosować „nie” w pytaniu na temat likwidacji senatu, zaś na pozostałe dwa pytania „tak”. Autorka omówiła kulisy przygotowań do wyborów oraz atmosferę w środowiskach opozycyjnych regionu lubelskiego, za który zresztą odpowiadał bohater pracy. Przywołała m.in. informacje, że członkowie SP byli usuwani z komisji wyborczych oraz represjonowani. Problem ten dotyczył również działaczy Polskiego Stronnictwa Ludowego (dalej: PSL), na co także zwróciła uwagę. Wykorzystała tu literaturę przedmiotu oraz memuarystykę, aczkolwiek

<sup>3</sup> Szerzej na ten temat: *Czy Europa Środkowo-Wschodnia mogła się wybić na wolność?*, red. T. Kisielewski, N. Kasperek, Olsztyn 1996.

<sup>4</sup> S. Poleszak, *Okręg Lublin Zrzeszenia WiN (wrzesień 1945 – kwiecień 1947)*, w: *Obszar Centralny Zrzeszenia WiN 1945–1947*, red. T. Łabuszewski, Warszawa 2018, s. 350.

dokonałbym teraz kilku uzupełnień. Mam na myśli przede wszystkim wydania źródeł<sup>5</sup>. W kilku dokumentach z wymienionych prac odnaleźć można informacje na temat SP. Za niezwykle cenną uznałbym przywołaną przez Autorkę analizę przygotowaną w 1947 r. przez Władysława Siła-Nowickiego na temat sytuacji politycznej w Polsce na przełomie wojny i pokoju oraz w pierwszych miesiącach powojennych. Polityk celnie skonstatował tam, że komuniści rozpoczęli hodowlę organizacji politycznych odpowiadających wymaganiom Związku Sowieckiego:

Mając całe społeczeństwo przeciwko sobie, a całe poparcie Związku Radzieckiego za sobą, chwyciło się PPR – niewątpliwie za sugestią doradców w Moskwie – dość oryginalnego i dowcipnego środka. Postanowiono skorzystać z istniejących sztyldów politycznych, stare zaś i znaczące w społeczeństwie polskim nazwy wypełnić nową treścią. [...] W ten sposób obok „Polskiej Partii Robotniczej” jako awangardy demokratycznej powstała w Lublinie „Polska Partia Socjalistyczna”, „Stronnictwo Ludowe” i „Stronnictwo Demokratyczne”. Do ugrupowań tych delegowani zostali najbardziej wypróbowani członkowie PPR, na stanowiska kluczowe i kontrolujące. [...] W ten sposób obok PPR powstały grupy pseudoodmienne, faktycznie jednak pozostające w politycznej dyspozycji PPR i przez nią kierowane. [...] Pod starymi nazwami utworzono organizacje polityczne, za pomocą których można było fałszować i łamać wolę olbrzymiej większości społeczeństwa (s. 241–242).

Nie mam wątpliwości, że przywołana wyżej trafna diagnoza Władysława Siła-Nowickiego wpisuje się we współczesne rozważania naukowców zajmujących się sytuacją w Europie Środkowo-Wschodniej po zakończeniu wojny i opisuje zjawisko określane taktyką salami. W polskim wydaniu był to pierwszy etap osłabiania opozycji antykomunistycznej, czego finałem była całkowita likwidacja PSL i SP, które zostały zamienione Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym i Stronnictwem Demokratycznym. Jest też zrozumiałe, że w 1947 r. Siła-Nowicki nie mógł przewidzieć takiego scenariusza<sup>6</sup>.

Obok działalności w strukturach SP Władysław Siła-Nowicki „Stefan” był od jesieni 1945 r. żołnierzem drugiej konspiracji w Zrzeszeniu WiN. Ewa

<sup>5</sup> *Zniszczyć PSL. Działania Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego wobec ruchu ludowego w województwie lubelskim w latach 1944–1956*, wybór, oprac. i wstęp J. Romanek, Warszawa–Lublin 2013; *Głosowanie ludowe z 30 czerwca 1946 r. w raportach Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Wybór dokumentów*, zebra., oprac. i wstęp T. Kisielewski, M. Strzelecki, Bydgoszcz 2000; *Wybory do Sejmu Ustawodawczego z dnia 19 stycznia 1947 roku. Wybór dokumentów*, zebra., oprac. i wstęp T. Kisielewski, T. Kuczur, M. Strzelecki, Bydgoszcz 2006.

<sup>6</sup> Sugeruję lekturę dwóch artykułów na temat sowietyzacji Polski: T. Wolsza, *Sowietyzacja Polski i Europy Środkowo-Wschodniej w ujęciu polskich kręgów emigracyjnych na Wyspach Brytyjskich (1944–1950). Zagadnienia teoretyczne, zakres, skala zjawiska oraz chronologia wydarzeń*, w: *Emigracja polska wobec problemów przebudowy i sowietyzacji kraju po drugiej wojnie światowej*, red. R. Sudziński, Toruń 2007, s. 17–31; M. Golon, *Fundamenty sowietyzacji – polityka ZSRR wobec Polski w latach 1947–1948. Wybrane zagadnienia*, w: *Emigracja polska...*, s. 33–70.

Rzeczowska szczegółowo opisała jego służbę oraz m.in. zaangażowanie w procedurę ujawniania się żołnierzy Armii Krajowej / Delegatury Sił Zbrojnych na Lubelszczyźnie. Wiele uwagi poświęciła też jego kontaktom z mjr. Hieronimem Dekutowskim. Władysław Siła-Nowicki wypowiadał się o „Zaporze” wyłącznie pozytywnie, z ogromnym szacunkiem. Nazywał majora wybitnym dowódcą, którego cechowała odwaga, szybkość decyzji i odpowiedzialność za podlegających mu żołnierzy. Autorka przedstawiła okoliczności ujawnienia się bohatera książki oraz jego ocenę amnestii z 1947 r. W tej sprawie skonstatował, że czuł się odpowiedzialny za losy podkomendnych. Dostrzegał jednocześnie kolejne podstępny komunistów, którzy nie zamierzali dotrzymywać słowa w wielu sprawach, w tym co do przyszłego losu żołnierzy niezłomnych:

Zbyt wiele spotkało nas już zawodów. Byłem więc między młotem i kowadłem. Zdecydowanie jednak uważałem, że tak czy inaczej wyjścia w jakiejś formie trzeba szukać, że oddziały partyzanckie powinny się w zasadzie ujawnić, bo przecież partyzantka w warunkach pokojowych bez końca trwać nie może, a niesie za sobą masę ofiar z jednej strony i z drugiej strony, masę cierpień ludności cywilnej, trudności w odbudowie powojennego życia – jednym słowem, że wymaga tego aktualnie istniejąca sytuacja (s. 296).

Wydaje się, że przy omawianiu sprawy ujawnienia się żołnierzy konspiracji niepodległościowej można było przywołać jeszcze, przynajmniej w celach porównawczych, przykład dramatycznej biografii łączniczki zagranicznej AK i WiN Emilii Malessy „Marcysi”.

Autorka zauważyła, że jej bohater cały czas liczył się z możliwością aresztowania za działalność w WiN. Dalej zaś podkreśliła, że skorzystanie z amnestii przygotowanej przez władze komunistyczne przy jednoczesnym ujawnieniu się w siedzibie MBP w marcu 1947 r. nie dawało mu poczucia bezpieczeństwa. Obawy Władysława Siła-Nowickiego – przede wszystkim co do realizacji przez MBP przyjętych na siebie zobowiązań, jak wypuszczenie z więzień członków WiN z Lubelszczyzny – okazały się jak najbardziej zasadne. Nie było więc dziełem przypadku, że poważnie zastanawiał się nad ewentualnym nielegalnym opuszczeniem Polski i rozpoczął przygotowania w tym kierunku. Ewa Rzeczowska szczegółowo opisała kulisy ucieczki, która zakończyła się fiaskiem i doprowadziła do serii kolejnych aresztowań i wyroków śmierci po sfingowanym procesie. Z pożytkiem dla książki omówiła przy okazji prowadzony wśród historyków i żołnierzy z drugiej konspiracji dyskurs na temat ludzi odpowiedzialnych za porażkę uciekinierów (byli wśród nich Władysław Siła-Nowicki oraz mjr Hieronim Dekutowski i jego żołnierze). Zdania na ten temat były podzielone. Najczęściej najpoważniejsze zarzuty kierowano wobec obu inspektorów WiN na Lubelszczyźnie, czyli Władysława Siła-Nowickiego i Franciszka Abraszewskiego. W sprawie bohatera pracy najważniejszym argumentem był fakt, że jako jedynemu zamieniono mu karę śmierci na dożywocie. W gronie byłych zaporczyków, którzy przetrwali stalinowskie



represje i więzienia, pojawiły się nawet wyartykułowane w memuarystyce sugestie, że Władysław Siła-Nowicki po wyjściu z zakładu karnego w 1956 r. podjął współpracę z Urzędem Bezpieczeństwa (dalej: UB).

Autorka książki postanowiła wyjaśnić ten skomplikowany problem na bazie dostępnej literatury przedmiotu, dokumentacji resortu bezpieczeństwa oraz memuarystyki. Polemikę podjęła przede wszystkim z Ewą Kurek, autorką beletryzowanej książki pt. *Zaporczycy 1943–1949*, w świetle której Władysław Siła-Nowicki był współpracownikiem UB. Ewa Rzczkowska zakwestionowała tę konstatację. W precyzyjnie przeprowadzonym dochodzeniu ustaliła, że bohater jej biografii został oskarżony bezpodstawnie. Dodała ponadto, że zdrady dopuścili się głównie Franciszek Abraszewski, Helena Moor i Stanisław Wnuk:

Każda z tych trzech osób miała jedynie częściową wiedzę na temat działań konspiratorów. Jednak dostarczone przez nich dane, zebrane i przeanalizowane, pozwoliły na przygotowanie i przeprowadzenie przez UB kombinacji operacyjnej, której celem był fikcyjny przerzut i aresztowanie Siła-Nowickiego oraz siedmiu Zaporczyków. Kluczową rolę w tej operacji odegrał były inspektor lubelski WiN Abraszewski, który swemu następcy na tym stanowisku Siła-Nowickiemu złożył ofertę rzekomo pewnego wyjazdu na Zachód, dostarczył plan ucieczki oraz fałszywe dokumenty. Resztę operacji wykonali funkcjonariusze UB (s. 367).

Zastanawiając się nad scenariuszem tej prowokacji, stwierdziła, że przypominał przebieg nieudanej i tragicznej w skutkach ucieczki z kraju Henryka Flamego „Bartka” i jego żołnierzy, którą również przygotował i kontrolował od początku do końca resort bezpieczeństwa. Komplet ustaleń Autorki na ten temat to kolejne godne podkreślenia osiągnięcie naukowe w recenzowanej książce.

Proces wszystkich uczestników ucieczki odbył się w listopadzie 1948 r. w siedzibie Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie (dalej: WSR). Oskarżonych żołnierzy „Zapory”, w tym Władysława Siła-Nowickiego, ubrano w mundury Wehrmachtu, a z mokotowskiego więzienia do siedziby WSR przy ulicy Koszykowej przewożono ich na otwartej platformie. Wydaje się, że w recenzowanej pracy zabrakło szerszego uargumentowania, jaki cel przyświecał tej mistyfikacji (przywołany na s. 383 cytat z wypowiedzi Siła-Nowickiego nie wyjaśnia całej sprawy). Kilka innych procesów żołnierzy drugiej konspiracji pokazuje, że była to praktyka powszechnie stosowana w ówczesnej Polsce, i to nie tylko w Warszawie. Można w tym miejscu przywołać chociażby historię działacza konspiracji narodowej Edwarda Kemnitza, którego funkcjonariusze MBP przywieźli pociągiem na przesłuchania do Bydgoszczy w mundurze oficera SS. Jest zrozumiałe, że „w przygodnych pasażerach kolejowych wzbudził wyraz najwyższej odrazy i chęć zachowań wrogich [...]”<sup>7</sup>. Komuniści przyjęli

<sup>7</sup> L. Prorok, *Smutne pół rycerzy żywych. Wspomnienia*, Paryż 1988, s. 94.

wówczas taktykę kompromitowania żołnierzy AK i drugiej konspiracji w oczach społeczeństwa. Wysyłali do ludności czytelny sygnał, że „zapluty karzeł reakcji” był kolaborantem, a mundur Wehrmachtu jest tu jak najbardziej właściwy. Jeszcze inny wątek tej sprawy to oddziaływanie na psychikę oskarżonych. Nie jest przecież tajemnicą, że komunistyczni naczelnicy zakładów karnych i bezpieczeństwa stosowali wobec uwięzionych nie tylko terror fizyczny, ale także psychiczny. Praktykowano w tym zakresie jeszcze inny sposób upokarzania żołnierzy AK, Narodowych Sił Zbrojnych i Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie: transporty kolejowe i samochodowe przewożące skazanych wzbogacano o widoczne z oddali napisy „Volksdeutsche”. Jeden z nich zanotował po latach: „Zdziwiło mnie, że na jednej ze stacji ludzie z pogardą pluli na nasz wagon. Dopiero gdy wysiadaliśmy we Wronkach, zobaczyłem, że umieszczono na nim duży napis «Volksdeutsche»”<sup>8</sup>. Cel prowokacji był czytelny. Propaganda słowna była wówczas wspierana przekazem wizualnym.

Składowi sędziowskiemu w procesie Władysława Siła-Nowickiego przewodniczył mjr Józef Badecki. Autorka przywołała w tym miejscu opinię bohatera pracy na temat sędziego: „[...] znany był z bardzo uprzejmego prowadzenia rozpraw i bardzo surowych wyroków. Istotnie sędzia Badecki, zimny morderca, był cały czas bardzo grzeczny. Od początku zresztą byliśmy dla niego morituri...”. Jest też zrozumiałe, że wykorzystana w tym miejscu dorobek naukowy Krzysztofa Szwagrzyka. Pominęła natomiast nie mniej ważne publikacje Tadeusza Płużańskiego (syna prof. Tadeusza Płużańskiego, członka konspiracji rtm. Witolda Pileckiego, który został skazany na karę śmierci i ułaskawiony)<sup>9</sup>. Autorka opisała szczegółowo przebieg procesu. Władysław Siła-Nowicki zakwalifikowany został przez oskarżyciela jako czynnik inspirujący, a pozostali – jako czynniki wykonawcze. W obliczu takiego postawienia sprawy wyrok był w zasadzie przesądzony – najwyższy wymiar kary.

Czytelnik może się dowiedzieć z recenzowanej pracy, że w opinii Władysława Siła-Nowickiego oskarżeni ani nie kajali się przed sądem, ani nie potępiali swoich czynów: „Nie padło żadne nazwisko ani adres, których podać nie należało. «Zapora» mówił twardo, wszyscy pozostali trzymali się bez zarzutu” (s. 393). Autorka poświęciła sporo uwagi sprawie ułaskawienia Siła-Nowickiego i w tej części rozważań ponownie pojawiają się Dzierżyńscy. To nie pierwsza sytuacja w życiu bohatera książki, gdy o jego losie zdecydowała pomoc bliskich Feliksa Dzierżyńskiego. Po wielu nieudanych próbach podejmowanych wcześniej m.in. przez żonę z dziećmi, matkę oraz redaktora pisma „Dziś i Jutro” Aleksandra Bocheńskiego do działań włączyła się „Ciotka Aldona”, czyli Aldona Kojałłowiczowa, rodzona siostra Feliksa. Ewa Rzeczkowska ustaliła, że ta blisko osiemdziesięcioletnia kobieta skutecznie

<sup>8</sup> J. Radożycki, *Aby o nich nie zapomniano. Wspomnienia*, Łomianki 2017, s. 365.

<sup>9</sup> Z jego dorobku naukowego można wyróżnić: T. Płużański, *Bestie. Mordercy Polaków*, Warszawa 2011; idem, *Opracocy. Zbrodnia bez kary*, Warszawa 2021; idem, *Bestie 2*, Warszawa 2013.

interweniowała w sprawie Siła-Nowickiego zarówno u Bolesława Bieruta, jak i u sowieckiego ambasadora Wiktora Lebediewa. Opisanie przez Autorkę tego ważnego epizodu z biografii bohatera książki to nie tylko wypełnienie luki w literaturze przedmiotu, ale również cenna informacja dla innych badaczy zajmujących się historią więziennictwa w zakresie procedury ułaskawień.

Karę dożywocia były działacz SP i WiN odbywał w kilku więzieniach: w Warszawie-Mokotowie (4 miesiące, w tym 112 dni w celi śmierci), Rawiczu (2 lata), Strzelcach Opolskich (kilka miesięcy) i Wronkach (5 lat). Autorka szczegółowo omówiła więzienną codzienność. Nadmieniła, że w opinii współwięźniów jej bohater był duszą celi. Antoni Heda „Szary” zeznał: „[...] patrzyliśmy na niego jak na świecznik, ponieważ był wielkim patriotą, to on podtrzymywał nas na duchu. Patrzyło się na niego jak na bohatera. Uważaliśmy, że taki człowiek powinien wykonywać władzę prezydencką lub marszałkowską” (s. 438). Dzielił się z kolegami wiedzą i przeczytanymi książkami. Barwnie opowiadał *Trylogię* i z tego też powodu bardzo szybko przylgnął do niego więzienny pseudonim „Pan Zagłoba”. Na Mokotowie razem z żołnierzami „Zapory” uczestniczył w przygotowaniu nieudanej ostatecznie ucieczki. Doczekał tu również egzekucji kolegów z lubelskiego WiN, którzy nie mogli liczyć na ułaskawienie. Było to dla niego wyjątkowo dramatyczne przeżycie. W zakładzie karnym zachorował na gruźlicę, nazywaną w żargonie więziennym TBC – „tobie bracie cmentarz”.

Interesujący wątek recenzowanej książki dotyczy postaci, które Władysław Siła-Nowicki miał okazję spotkać na więziennej marszrucie. Autorka prześwieciła wręcz kilka cel, które dzielił z innymi więźniami, określanymi w resortowych dokumentach antypaństwowymi. Na Mokotowie i w Rawiczu spotykał się z Kazimierzem Pużakiem, wybitnym działaczem Polskiej Partii Socjalistycznej – Wolność, Równość, Niepodległość, a w latach wojny przewodniczącym Rady Jedności Narodowej. Ewa Rzeczkowska przywołała m.in. wspomnienie bohatera pracy odnoszące się do represji stosowanych w zakładach karnych wobec tzw. wrogów ludu. Wspomniany Pużak ubrany został w „strój niemal błazeński – stary więzienny drelich, wręcz upstrzony kilkudziesięcioma różnego koloru i rozmiaru łatanami” (s. 412). Powód był oczywisty: chodziło o upokorzenie jednego z najwybitniejszych Polaków w historii, który dla komunistów był wręcz wrogiem śmiertelnym. Na więziennych korytarzach i spacerkach Siła-Nowicki widywał wojewodę poleskiego Waclawa Kostka-Biernackiego, ale odnosił się do niego dość krytycznie. Jak skonstatowała Autorka, „na Siła-Nowickim [...] nie zrobił pozytywnego wrażenia”. Raziło go m.in. to, że nalegał, by w więziennej celi zwracać się do niego „panie ministrze” (s. 412–413). W jednej celi bohater biografii przebywał też m.in. z Adamem Leśniewskim – przed wojną wiceministrem rolnictwa, a w jej trakcie pracownikiem Rady Głównej Opiekuńczej, Antonim Hedą „Szarym” – żołnierzem pierwszej i drugiej konspiracji oraz ks. Edwardem Grzechnikiem – członkiem redakcji „Tygodnika Warszawskiego”.

W 1953 r. rodzina Władysława Siła-Nowickiego wszczęła zabiegi o uwolnienie go lub zawieszenie mu kary. Listy w tej sprawie skierowała m.in. do przewodniczącego Rady Państwa Aleksandra Zawadzkiego, ministra obrony narodowej marsz. Konstantego Rokossowskiego, Sądu Najwyższego i Najwyższego Sądu Wojskowego. We wszystkich tych przypadkach odpowiedzią był jednak brak zgody. Dopiero na mocy amnestii w 1956 r. kara została złagodzona do 12 lat więzienia, a kres więziennej gehenny Siła-Nowickiego nastąpił dopiero pod koniec 1956 r. Wroniecki zakład karny wizytowali wówczas prokurator generalny Marian Rybicki i wysoki urzędnik ministerstwa sprawiedliwości Zenon Kliszko. Ten drugi obiecał więźniowi rychłą wolność, co stało się faktem 3 XII 1956 r. Władysław Siła-Nowicki opisał tę niecodzienną sytuację w historii powojennego więziennictwa w liście do żony:

Prok. Rybicki był dość dobrze poinformowany w wielu szczegółach mojej sprawy [...]. Niemniej wiele rzeczy, które mówiłem, było dla obu panów rewelacją – widziałem, że z lekka chwyтали się za głowy na te cuda lat minionych. Zresztą zwracali się do mnie per pan i wymienialiśmy uścisk dłoni – słowem traktowali mnie tak, jak człowieka już na wolności (s. 254–455).

W tej chwili można się tylko domyślić, jakie szczegóły uwzględnił w tej rozmowie bohater pracy. Być może były to argumenty, które później powtórzył w przygotowanym na przełomie 1983 i 1984 r. cennym dokumencie pt. *Więźniowie polityczni w Polsce*<sup>10</sup>. Już po tym, jak bohater książki odzyskał wolność, rozpoczął się jego proces rehabilitacyjny, zakończony pozytywnie 25 XI 1957 r.

Praca Ewy Rzeczkowskiej wypełnia lukę w historiografii. Autorce udało się, z korzyścią dla czytelników, przedstawić bohatera w ujęciu szczegółowym,

---

<sup>10</sup> Fragment dotyczący powojennego okresu w zakładach karnych prezentował się tam następująco: „Po 1945 roku wypadki bicia więźniów politycznych stały się nie tylko częste, ale wręcz normalne, normalne było też ich poniżanie i wyszydzanie. W Rawiczu np. więźniów wyprowadzonych z wagonu więźniarki naczelnik powitał rozkazem: «Kłękać sk...syny twarzą do Częstochowy». We Wronkach przyjazd i przyjęcie konwoju wyglądało w ten sposób, że najpierw robiono brutalną rewizję «kipisz», a potem wrzucano do koca więźnia rozdrobioną na kawałeczki żywność pomieszana z bielizną i odzieżą. Zupełnie nagi przybysz, któremu uprzednio zaglądano we wszystkie otwory ciała, musiał złapać ten pakunek i całkowicie zdezorientowany skomplikowanym układem korytarzy biec do swojej celi wśród szeregu klawiszy, zachęcających go do pośpiechu kopniakami i uderzeniami pięścią kluczy. [...] W uchylonych drzwiach celi oczekiwał więźnia kolejny przedstawiciel służby więziennej, który jako ostatni akord przywitania wymierzał nowo przybyłemu potężne kopnięcie w pośladek. [...] W Rawiczu np. cele o powierzchni około 8,5 m kw., za moich czasów używane jako zbiorowe nawet dla piętnastu osób – przed wojną były pojedynkami. W celach o powierzchni około 5 m kw., w których przed wojną umieszczano więźniów tylko za karę, po wojnie trzymano z reguły po pięć osób”. W. Siła-Nowicki, *Wspomnienia i dokumenty*, t. I, przyg. M. Nowicka-Maruszczyk, Wrocław 2002, s. 326.

niekiedy być może nawet zbyt drobiazgowo. Nie umniejsza to jednak końcowej oceny, że jest to rzetelna biografia ważnej postaci z naszej wojennej i powojennej historii, przygotowana ze znajomością źródeł i literatury przedmiotu. Zważywszy, że książka obejmuje okres do 1956 r., spodziewam się, że już niebawem do rąk czytelników trafi kolejny tom, poświęcony latom 1956–1994. Tym bardziej, że Ewa Rzeczkowska opublikowała już kilka częściowych rozważań na ten temat<sup>11</sup>. Pracę wyróżnia ponadto imponująca ikonografia, w głównej mierze ze zbiorów rodziny Władysława Siła-Nowickiego oraz Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego, Wojskowego Biura Historycznego Centralnego Archiwum Wojskowego, Archiwum Akt Nowych i Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej.

### Streszczenie

Władysław Siła-Nowicki był żołnierzem Wojska Polskiego i Armii Krajowej w latach drugiej wojny światowej. Uczestniczył w powstaniu warszawskim. Zaangażował się w działalność polityczną w strukturach Stronnictwa Pracy, które współtworzyło kierownictwo Polskiego Państwa Podziemnego. Po zakończeniu wojny pozostał w konspiracji. Kierował m.in. lubelską komórką Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”. Za swoją działalność zapłacił wysoką cenę. Od 1948 do 1956 r. przebywał w więzieniach w Warszawie-Mokotowie, Rawiczu, Strzelcach Opolskich i Wronkach, początkowo z wyrokiem śmierci, który po interwencji skoligaczej rodziny Dzierżyńskich zamieniony został na dożywocie. W więzieniu cieszył się wielkim uznaniem i szacunkiem towarzyszy niedoli.

### Biography of a Man Who “Should Exercise Presidential or Marshal Powers”

Władysław Siła-Nowicki was a soldier in the Polish Army and the Home Army during the Second World War. He took part in the Warsaw Uprising. He became involved in political activity within the structures of the Labour Party, which co-founded the leadership of the Polish Underground State. After the war ended, he remained in the conspiracy. He led, among others, the Lublin cell of the “Freedom and Independence” Association. He paid a high price for this activity. From 1948 to 1956, he was imprisoned in several prisons (Warsaw-Mokotów, Rawicz, Strzelce Opolskie, Wronki), initially with the death penalty, which was changed to life imprisonment after the intervention of the befriended Dzierżyński family. In prison, he enjoyed great recognition and respect from his fellow inmates.

---

<sup>11</sup> Por. np. E. Rzeczkowska, *Współpraca Władysława Siła-Nowickiego z Zofią i Zbigniewem Romaszewskimi w ramach Biura Interwencyjnego KOR/KSS „KOR” oraz w komisjach interwencji i praworządności w latach 1976–1989*, w: *Po stronie dobra. Księga dedykowana Zofii i Zbigniewowi Romaszewskim*, red. C. Kuta, M. Krzysztofiński, Warszawa–Kraków–Rzeszów 2020, eadem, *„Przebrała się bowiem pewna miara nieprawości, lekceważenia woli społeczeństwa i amoralności w działaniu niektórych ogniw władzy państwowej, stawiających się ponad wszelkim prawem...”. List otwarty mecenasa Władysława Siła-Nowickiego do generała Wojciecha Jaruzelskiego z 16 lutego 1984 r.*, „Komunizm” 2018, nr 7.

## Bibliografia

- Czy Europa Środkowo-Wschodnia mogła się wybić na wolność?, red. T. Kisielewski, N. Kasparek, Olsztyn 1996.
- Emigracja polska wobec problemów przebudowy i sowietyzacji kraju po drugiej wojnie światowej, red. R. Sudziński, Toruń 2007.
- Głosowanie ludowe z 30 czerwca 1946 r. w raportach Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Wybór dokumentów, zebr., oprac. i wstęp T. Kisielewski, M. Strzelecki, Bydgoszcz 2000.
- Golon M., *Fundamenty sowietyzacji – polityka ZSRR wobec Polski w latach 1947–1948. Wybrane zagadnienia*, w: *Emigracja polska wobec problemów przebudowy i sowietyzacji kraju po drugiej wojnie światowej*, red. R. Sudziński, Toruń 2007.
- Handke W., *Struktura i zawartość raportów „Korwety”. Przyczynek do wiedzy polskiego podziemia niepodległościowego na temat komunistów*, w: „Korweta”. Referat 999 Wydziału Bezpieczeństwa i Kontrwywiadu Oddziału II Komendy Głównej Armii Krajowej, Warszawa 2020.
- Korboński S., *W imieniu Rzeczypospolitej...*, Warszawa 2009.
- „Korweta”. Referat 999 Wydziału Bezpieczeństwa i Kontrwywiadu Oddziału II Komendy Głównej Armii Krajowej, Warszawa 2020.
- Obszar Centralny Zrzeszenia WiN 1945–1947, red. T. Łabuszewski, Warszawa 2018.
- Poleszak S., *Okręg Lublin Zrzeszenia WiN (wrzesień 1945 – kwiecień 1947)*, w: *Obszar Centralny Zrzeszenia WiN 1945–1947*, red. T. Łabuszewski, Warszawa 2018.
- Plużański T., *Bestie. Mordercy Polaków*, Warszawa 2011.
- Plużański T., *Bestie 2*, Warszawa 2013.
- Plużański T., *Oprawcy. Zbrodnia bez kary*, Warszawa 2021.
- Po stronie dobra. Księga dedykowana Zofii i Zbigniewowi Romaszewskim, red. C. Kuta, M. Krzysztofiński, Warszawa–Kraków–Rzeszów 2020.
- Prorok L., *Smutne pół rycerzy żywych. Wspomnienia*, Paryż 1988.
- Radożycki J., *Aby o nich nie zapomniano. Wspomnienia*, Łomianki 2017.
- Rzeczowska E., *„Przebrała się bowiem pewna miara nieprawości, lekceważenia woli społeczeństwa i amoralności w działaniu niektórych ogniw władzy państwowej, stawiających się ponad wszelkim prawem...”. List otwarty mecenasa Władysława Siła-Nowickiego do generała Wojciecha Jaruzelskiego z 16 lutego 1984 r.*, „Komunizm” 2018, nr 7.
- Rzeczowska E., *Władysław Siła-Nowicki. Żołnierz i konspirator 1939–1956*, Warszawa 2021.
- Rzeczowska E., *Współpraca Władysława Siła-Nowickiego z Zofią i Zbigniewem Romaszewskimi w ramach Biura Interwencyjnego KOR/KSS „KOR” oraz w komisjach interwencji i praworządności w latach 1976–1989*, w: *Po stronie dobra. Księga dedykowana Zofii i Zbigniewowi Romaszewskim*, red. C. Kuta, M. Krzysztofiński, Warszawa–Kraków–Rzeszów 2020.
- Siła-Nowicki W., *Wspomnienia i dokumenty*, t. I, przyg. M. Nowicka-Maruszczyk, Wrocław 2002.
- Wolsza T., *Sowietyzacja Polski i Europy Środkowo-Wschodniej w ujęciu polskich kręgów emigracyjnych na Wyspach Brytyjskich (1944–1950). Zagadnienia teoretyczne, zakres, skala zjawiska oraz chronologia wydarzeń*, w: *Emigracja polska wobec problemów przebudowy i sowietyzacji kraju po drugiej wojnie światowej*, red. R. Sudziński, Toruń 2007.
- Wybory do Sejmu Ustawodawczego z dnia 19 stycznia 1947 roku. Wybór dokumentów, zebr., oprac. i wstęp T. Kisielewski, T. Kuczur, M. Strzelecki, Bydgoszcz 2006.
- Zniszczyć PSL. Działania Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego wobec ruchu ludowego w województwie lubelskim w latach 1944–1956, wybór, oprac. i wstęp J. Romanek, Warszawa–Lublin 2013.

**Tadeusz Wolsza** – prof. dr hab., pracownik naukowy Wydziału Nauk o Polityce i Administracji Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy oraz Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk w Warszawie. Prowadzi badania naukowe na temat zbrodni katyńskiej, historii więziennictwa w Polsce po 1945 r., dziejów polskiej emigracji politycznej po 1945 r. oraz historii sportu, w tym szachów. Jest członkiem Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej oraz Rady Muzeum przy Muzeum II Wojny Światowej. Współpracuje z redakcjami: „Dziejów Najnowszych”, „Przeglądu Sejmowego”, „Polski 1944/45–1989. Studiów i materiałów” oraz „Świata Idei i Polityki”. E-mail: mwolsza@wp.pl.

**Tadeusz Wolsza** – professor, a research fellow at the Faculty of Political Science and Administration of the Kazimierz Wielki University in Bydgoszcz and the Institute of History of the Polish Academy of Sciences in Warsaw. He conducts research into the Katyn Massacre, the history of the Polish prison system after 1945, the history of Polish political emigration after 1945 and the history of sports, including chess. He is a member of the College of the Institute of National Remembrance and the Governing Board of the Museum of the Second World War. He collaborates with such periodicals as *Dzieje Najnowsze*, *Przegląd Sejmowy*, *Polska 1944/45–1989. Studia i materiały* and *Świat Idei i Polityki*. E-mail: mwolsza@wp.pl.